

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . . kor. 12' —
Na prowincyi mies. . . kor. 12' —

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji:

Lwów, ul. Sykulska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Krwawy bój o niepodległość Górn. Śląska.

Wojska polskie nad Berezyną.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 19 sierpnia br.

Front litewsko-białoruski. Oddziały nasze ścigając nieprzyjaciela osiągnęły linię Berezyny od jeziora Bielik do miasteczka Berezyna od którego na zachód toczy się walka. Na przyczółku mostowym Borysów walki trwają. Na południowy zachód od miasteczka Berezyna wojska nasze zajęły Boguszewice i Reczki. Na

odcinku północnym nieprzyjaciel opuścił rzeczkę Luta i cofa się na wschód. Na odcinku łubnia białszewicy wycofali się z nad Słucza, zerwawszy most kolejowy.

Front galicyjsko-wołyński. Na Wołyniu ożywiona działalność patroli wywiadowczych, na przedpolu osiągniętej świeżo linii. Poza tem spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Widmo zmarłych wstałego ludu.

Przeznaczone było, ażeby w wielkiej, twórczej mecie bólu powstawał naród nasz do życia.

Ledwie ucichł krzyk cierpienia, jaki wydierał się przez 8 miesięcy z piersi ludu polskiego na wschodnich rubieżach, a oto słyszy znowu Polska wołanie z Zachodu.

Na odwiecznej ziemi swojej osiadły, przez sześć wieków krwią i potem swoim karmiący obcego, wrogię narodu potęgę, usłyszał naraz chłop i robotnik górnośląski zwiastowanie, że z martwych wstała prawdziwa ojczyzna jego. — Podniosła się dusza radosna z pod przysypiska obcej kultury, wydzwignęła się z pod ucisku obcego ducha. I uczuła się nieodłączną częścią wielkiego macierzystego organizmu, co żył począł własnym życiem. Już, już zdawało się w chwili, kiedy runął i w proch zdeptyany został demon Europy, że godzina wybawienia nadeszła.

Tymczasem ci, co obecnie dzierżą losy świata, postanowili inaczej. Nie wyrwano słupów granicznych, raniących ciało narodu, zburzono ponownie gwałtu wszędzie gdzieindziej, a zostawiono blisko półtrzecia miliona ludu polskiego pod obuchem władzy tego plemienia, które poznano podczas wojny w całej jego złowrogię dla wolności świata grozie. Krzywdę wyrządzoną Polsce dla celów egoistycznej polityki, ułagodzone — obietnicą, upozorowano wzniosłymi rzekomo hasłami bezwzględnej sprawiedliwości. Panowie z Wersalu starali się wmówić w nas i we wszystkich, że nie znają prawdziwego stanu rzeczy, jakgdyby nie obcowali nigdy z podrycznikami historii i nie mogli przestudować choćby niemieckiej statystyki ludności na Górnym Śląsku.

Nikt w to nie wierzył w Polsce całej, lecz zastosowano się do woli władców świata. Na nieszczęście, powodowano się zbyt wielu względami, zamiast samorzutnie, jak w Warszawie i Poznaniu jednym żywiołowym rozumem wyrzucić wroga z swego kraju. Przy ówczesnym rozkładzie Niemiec, ogólnem przerażeniu i depresji udałooby się to bezwątpienia, tak, jak udało się gdzieindziej. Stworzyłoby się fakt dokonany; dzisiaj wojska polskie, wsparte setkami tysięcy ludu górnośląskiego, dzierżyłyby silnie tę prowincję w swym ręku.

Zamiast tego zaangażowano się w szaloną politykę wschodnią, państwową myśl Polski skierowano ku błędnym, do dziś dnia niejasnym, można powiedzieć, nierealnym celom. Romantyczna ideologia o posłannictwie na wschód, o przedmurzu cywilizacji, będąca obecnie przeżytkiem, dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego uwieńczyła się laurami zwycięstwa. Te zwycięstwa zahypnotyzowały naród, odwróciły oczy jego od cierpienia i niewoli synów jego, synów z krwi i kości na zachodzie.

A tam tymczasem Niemiec, zagrożony plebisceytem, jął działać. W tem dziele fałszu i gwałtu złączyli się wszyscy: niem. socjalna demokracja podaje nie wielkim kłamstwom i gwałtom.

Krwawy bój o niepodległość Górnego Śląska.

Bytom w rękach polskich.

SZOPIENICE, 19 sierpnia, noc. (Pat.). Specjalny korespondent P. A. T. donosi: Według nadeszłych tu wiadomości z terenów walki Bytom ma być w rękach polskich. Katowice były również w rękach Polaków ale niebawem przeszły z powrotem w ręce wojsk niemieckich które otrzymawszy znaczne posiłki artylerii i w pociągach pancernych odebrali to miasto z rąk powstańców. Powstańcy jednak nie kapitulowali, lecz dalej tam walczą.

W Mysłowicach Niemcy otoczeni.

W Mysłowicach toczy się zacięta walka. Powstańcy mają tam brnąć górę. Otoczyli oni Niemców, którzy się bronią zaciekle.

SOSNOWIEC. Przywieziono tu wielu rannych powstańców z Górnego Śląska, których umieszczono w miejscowych szpitalach.

SZOPIENICE. Wszelka komunikacja z Górnym Śląskiem w stronę Poznańskiego i Królestwa jest od wczoraj przerwana. Ruch kolejowy ustał zupełnie.

Zdobycie baterii artylerii. — Powstańcy opanowali kopalnię „Kaiser“.

SOSNOWIEC. Od wczoraj wieczorem słychać tu

Sforsowanie przyczółka mostowego Borysów.

MIŃSK, 19 sierpnia. (Pat.). Dnia 18 b. m. kompania szturmowa 2-giej dywizji Legionów, po przetamaniu zaciętego oporu nieprzyjaciela na przyczółku mostowym Borysowa, osiągnęła linię Berezyny, na północ od tego miasta. Zdobyto 4 karabiny maszynowe i wzięto jeńców. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w zabitych, wśród których było wielu Chińczyków. Nasze patrole były w samym mieście i stwierdziły cofanie się nieprzyjaciela w popłochu. W ten sposób druga dywizja Legionów na całej przestrzeni tego odcinka stoi już nad Berezyną.

bez przerwy huk armat, a nawet grzechot karabinów maszynowych dochodzący ze wszystkich stron powiatów pszczyńskiego i bytomskiego. Dziś w nocy zdobyli powstańcy baterię artylerii w Ciszowcu. Wyślany oddział wojska niemieckiego, mający na celu uratowanie tej baterii, został przez powstańców rozprószony. Kopalnię „Kaiser“ pod Katowicami zdobyli powstańcy. Oprócz tego wzięli dwa karabiny maszynowe, przyczem 9 żołnierzy niemieckich i dowodzący nimi oficer zostali zranieni. Powstańcy walczą z niesłychaną odwagą i zaciętością, wiedzą bowiem, że w razie wpadnięcia w ręce niemieckie są zgubieni, gdyż Niemcy każdego schwytanego powstańca rozstrzelują bez sądu.

Niemcy strzelają do ludności z aeroplanów.

SOSNOWIEC. Ponad miastem krążą ciągle aeroplany niemieckie, których załogi strzelają do ludności. Na Starym Sosnowcu lotnicy niemieccy zranili kilka osób. Dziś o godzinie 2:30 po południu aeroplan niemiecki pojawił się nad wsią Miłowice, obniżył swój lot do 20 m. i zaczął ostrzeliwać przechodniów, którzy w popłochu kryli się w sieniach domów. Ofiarą lotnika niemieckiego padła mała dziewczyna Kwietniówna, zabita kulą karabinową. Siostra jej została ciężko zraniona.

Fałszywe wieści o rozruchach wojskowych w Warszawie.

WARSZAWA, 19 sierpnia. (Pat.). W niektórych pismach okazały się artykuły podające, jakoby 18 b. m. miały miejsce groźne zajścia między wojskami garnizonu warszawskiego a wojskiem Hallera. Wiadomości te nie są zgodne z prawdą, żaden bowiem z oddziałów warszawskich nie wysłał kompanii na poskromienie buntów do parku praskiego w Warszawie, a wysłano jedynie patrol w sile 30 żołnierzy, która aresztowała 2 pijanych Hallerczyków, i odstawiła ich do aresztów. Opisy podobnych zajść są zatem niepotrzebnym denerwowaniem opinii.

krom górnośląskim, kler niemiecki złączył się z liberałami i ateuszami. Utworzono przedewszystkiem siłę zbrojną, wyłącznie dla kresów, ochronę graniczną, t. zw. „Grenzschutz“, która dla stłumienia ruchu niepodległościowego zaczęła stosować stare metody pruskie: bagnet i więzienie. Właściciele kopalń i hut poczęli pod różnymi pretekstami zamykać przedsiębiorstwa, by zmusić robotników polskich do emigracji; inni kapitałiści rzucają miliony marek, aby członkowie „Grenzschutzu“, którzy nie mogą znaleźć pracy, pozostali na miejscu, jako uprawnieni do plebiscytu.

Poza tem rzucono się do gorączkowej agitacji, strasząc robotnika okropnymi rzekomo stosunkami w Polsce, tak pod względem gospodarczym jak i politycznym, starano się mu zohydzić imię Polski, przedstawiając ją jako wroga ludu pracującego.

Więzienia pod rządami socjalisty „towarzysza“ Hoersinga są tak przepełnione, że władze więziennicze politycznych masami wywożą w głąb Niemiec, aby dla innych zrobić miejsce. Aresztowanych bije się i katuje, mordowanie opornych nie należy do rzadkich wypadków.

Ten system gwałtu, uprawianego przez szereg miesięcy w oczach naszych wielkich sojuszników z Zachodu, zmierzał świadomie a zdradziecko do sprowokowania ciemnego ludu, aby zerwał się w rozpacz, bólu i wściekłości do walki o wyzwolenie. Opuuszczony przez Polskę, zatykającą swe sztandary na murach zdobytych miast Wschodu i lejącą krew za „wyzwolenie obcych ludów“, a patrzącą obojętnie na mękę i zabicie własnego ludu — górnośląski robotnik i chłop chwycił za broń i rzucił się na ciemnicę.

Cel został osiągnięty: przystąpił tedy Niemiec do zrealizowania go — do zdławienia w krwi powstania, do rzezi ludności, do zagarnięcia polskich kopalń.

I to stadium perfidnie obmyślanej i przeprowadzonej zbrodni widzimy teraz. Niemcy sprowokowali powstanie, by je zgnieść i dać upust nienawiści do Polski.

Jak się zdaje, przemocą siły zbrojnej opanowali już ruch powstańczy i odpowiedzą teraz nań krwawym terrorem...

A cała potęga Polski przewala się falą nieodpartą po bezdrożach Białorusi, Polessia, Wołynia. Nastawiony jest cios jej nieomylny na brzegi Dniepru, na mury Kijowa.

Tymczasem w zwycięski dźwięk jej surm bojowych wdziera się krzyk torturowanego ludu na kresach zachodnich.

Rzucili Prusy Polsce wyzwanie. I w złowrocznej godzinie, jaka nadeszła, niema nikogo w narodzie, kto by nie był przekonany, że kordon graniczny śląsko-polski nie powinien teraz już istnieć dla wojsk polskich. (ac).

Rewolta w Barcelonie.

Według informacji francuskich pism z Madrytu, w stolicy i na prowincji a zwłaszcza

w Barcelonie wybuchły poważne rozruchy, które doprowadziły kilkakrotnie do krwawych starć. Przyczyną rozruchów było wykonanie wyroku śmierci, wydanego przez sąd wojenny w Barcelonie na pewnego robotnika, który we własnej obronie zabił agenta policyjnego. Wyrok ten wywołał wśród robotników niezmiernie wzburzenie. Przyszło do burzliwych demonstracji przeciw policyi, wojsko strzelało do robotników.

Również podczas pogrzebu jednego z zastrzelonych robotników wywiązały się starcia z policyą.

Ofiarami strzelaniny padło wiele osób.

W Sewilli demonstracje przybrały charakter żywiołowego wybuchu. W ciągu nich przechodzący właśnie ulicą

prezydent gabinetu Maura został czynnie znieważony.

Prowokacje Niemców wywołały powstanie.

Ostatnie powody, które wywołały powstanie ludności na Górnym Śląsku, są następujące:

Dnia 16 bm. robotnicy na kopalni Mysłowickiej przybyli po zapłatę. Żołnierze niemieccy kazali im po dziesięciu wstępować na teren kopalni. Na protest robotników, że się zachowują przeciw spokojnie i że wojsko im takich rozkazów dawać nie może.

Niemcy zaczęli strzelać do robotników z kulomiotów. Zabito 7 robotników, dwie kobiety i jednego chłopca.

W sobotę strzelali żołnierze niemieccy w Załężu bez żadnego powodu do okien mieszkań, tudzież do spokojnie idących po ulicach ludzi. Zabito jednego robotnika. Ze Starego Bierunia chcieli Niemcy wywieść wikaryusza Polaka, na co ludność z okolic Bierunia w nocy z soboty na niedzielę rozpoczęła rozbrajać żołnierzy niemieckich. W kilku miejscach udało się robotnikom także rozbroić Niemców. Pod Tychami rozprószyło wojsko niemieckie powstańców. W Mysłowicach poczęła ludność polska około godziny 8 wieczorem rozbrajać żołnierzy niemieckich, wojsko niemieckie otoczyło powstańców, aresztując

masami i katując bezlitośnie. Kilku aresztowanych odwieziono już wprost do szpitala.

Nad jednym robotnikiem znęcało się aż 9 żołnierzy niemieckich bez litości.

W Bogucicach stłumiono powstanie, strzelając do powstańców ze wszystkich stron.

Obecnie dokonują wojska niemieckie masowych aresztowań

w Bogucicach, Zawadzie i Małej Dąbrowce.

W Bytomiu rozpoczęła ludność rozbrajać Niemców około godziny 4-tej, lecz już o godzinie 7-mej przybyło wojsko niemieckie z Gliwic i okolicy i powstanie stłumiło.

Niemcy dokonują masowych aresztowań ludności polskiej, przyczem znęcanie się przekracza wszelkie granice.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy chcą systematycznie prowokacją i prześladowaniem ludności polskiej wyprowadzić ją z równowagi i celowo wywołać zamieszki.

aby pod pozorem tłumienia rozruchów wywieść jak najwięcej Polaków i sterylizować ludność polską na czas przed plebiscytem.

Prasa berlińska o „buncie“ na Górnym Śląsku.

WIEDEŃ, 18 sierpnia. Pisma berlińskie podają, że w nocy na niedzielę dnia 18 h. m. grupy polskich powstańców na Górnym Śląsku podjęły ruch zbrojny,

który atoli się nie udał,

większość oddziałów rozbrojono i aresztowano. Są zabici i ranni.

W miejscowości Patrocza (?) zdołali jednak powstańcy opanować baterię niemiecką i rozbroić. Poszlaki wskazują, że polskie organizacje już od dawna przygotowywały ruch zbrojny, atoli w związku ze strejkami górników. We wsi Halemba (?) znaleziono u Polaków broń i opanowano położenie dopiero po zaciętej walce.

Wiedeńska „Alg. Ztg.“ przynosi oświadczenie inin. obrony kraj. Noskego, tej treści, że małe oddziały powstańców polskich na Górnym Śląsku podjęły ruch zbrojny, atoli ataki ich przeważnie

odparte. — Generalna komenda wojsk we Wrocławiu

spodziewa się w krótkim czasie opanować położenie.

Władze stwierdziły współdziałanie regularnych wojsk polskich z grupami powstańców.

To samo pismo w telegramie z Katowic zaawidamia,

że w Katowicach i innych miastach, jak przede wszystkim w Bytomiu toczy się walka z powstańcami polskimi.

Oddziały niemieckie podjęły walkę i wystąpiły między innymi przy pomocy granatów ręcznych. a. Cała załoga Bytomia wyruszyła na poskromienie buntu.

Powstańcy zaatakowali między innymi zamek hr. Schafgotsch.

Austria chce obsadzić zach. Węgry.

WIEDEŃ, 19 sierpnia (Pat.). „N. Wr. Tagblatt“ donosi, że komisja główna zgromadzenia narodowego odbyła wczoraj trzygodzinną konferencję w kwestyi przyłączenia zachodnich obszarów węgierskich do Austrii. Komisja przyjęła do wiadomości notę Dra Rennera do ententy, żądającą upoważnienia Austrii do obsadzenia terytoriów węgierskich, przyznanych Austrii przez konferencję pokojową. Postanowiono wydać odezwę do ludności zachodnich Węgier z wyrażeniem zapewnienia, że austriacka delegacja pokojowa będzie się starała o uzyskanie prawa samostanowienia dla ludności tych obszarów, i ma nadzieję, że za kilka tygodni obszary te będą mogły rozstrzygnąć o swym losie.

WIEDEŃ. (Pat.). „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że komisja wykonawcza rady żołnierskiej obradowała nad sytuacją w wschodnich komitatach węgierskich i stwierdziła, że nie można „węgierskich braci“ wydać na pastwę żołdactwa i żandarmerii węgierskiej. Postanowiono zwrócić się do rządu austriackiego z wezwaniem o pomoc dla ludności owych obszarów. Dziennik donosi dalej, że możliwe są starcia w tych komitatach i że może to nastąpić nawet już w najbliższych godzinach.

WIEDEŃ. „Telegr. Com.“ donosi, że rząd węgierski wystąpi z protestem przeciwko obsa-

dzaniu zachodnich komitatów węgierskich przez Austrię. Prezes ministrów Friedrich zwrócił się do komendanta rumuńskiego w Budapeszcie z prośbą o obsadzenie zachodnich Węgier przez wojska rumuńskie

Kończak, Denikin i bolszewicy.

WIEDEŃ, 19 sierpnia, noc. (Pat.) B. K. Donoszą o nowych sukcesach Denikina na froncie Dońskim. Denikin obsadził linię kolejową Kaszycz-Bartaszów oraz miejscowość Łomenkin, przyczem wziął 700 jeńców. Na froncie południowym ochotnicy zdobyli Nowokomerskaja i posunęli się do Kasnaja hora. Na froncie zachodnim rozpoczęto ogólny marsz naprzód. Zajęto Kremeńczuk i kolejowy punkt węzłowy Znamienka. Pociąg pancerny ruszył ze Znamienki bez przeszkody do Jelisawetgradu.

WIEDEŃ, 19 sierpnia. (Pat.) B. K. z Lyonu. Położenie Kończaka stało się obecnie lepszym niż było przed 14 dniami. Atak bolszewików został wstrzymany, a uporządkowany odwrót jego wojska odbył się dobrze dzięki sieci kolejowej.

Pochód Denikina naprzód odbył się raźnie. Armii czerwonej grozi w tym punkcie niebezpieczeństwo odcięcia. Denikin rozporządza 50 tankami i ma pozatem dobrze urządzone wywiadowczą służbę powietrzną.

—o—

Oszczędność gospodyni!

Najlepsze mydło, zawierające 60% tłuszczu, jest z wyciskiem

„BRÜCKENSTEIN“

Wszędzie do nabycia

Uroczyste przyjęcie posła polskiego w Rzymie.

RZYM. 19 sierpnia. (Pat.). Ceremonia wręczenia listów uwierzytelniających przez polskiego posła Konstantego Skirmunta przy Kwirynale, odbyła się w niedzielę, 3 bm. w połączanej dworskiej karocy zajęchał do posła polskiego mistrz ceremonii, książę Maksym di Fragnico. Wybór osoby mistrza ceremonii nie był wcale przypadkowy, matka księcia Fragnico była Polką, a król życzył sobie, aby pierwszego posła odradzającego się Polski przyjmował dygnitarz dworski, związany z naszą ojczyzną nie tylko węzłami sympatii, ale i krwi. W chwili zajazdu karocy dworskiej i trzech samochodów, wiozących całe polskie poselstwo na dziedziniec kwirynału, gwardya oddała honory wojskowe. Wielki mistrz ceremonii książę Borea T'Olmo, powitał posła u wejścia i poprowadził go przed króla. Audyencya u króla trwała blisko pół godziny i miała cha-

rakter niezwykle życzliwy. Król zaznaczył w rozmowie, że cieszy się niezmiennie ze wskrzeszenia Polski, dla której było zawsze tyle sympatii we Włoszech, i dodał, że dla urzeczywistnienia tego najpiękniejszego snu, trzeba było upadku trzech wielkich mocarstw.

Następnie przytoczył nazwiska Polaków, którzy walczyli o zjednoczenie Włoch: Ryszczewskiego, Jaraczynskiego i Ponińskiego. Mówiąc o węzłach kultury i węzłach krwi, łączących Włochy i Polskę, król nie omieszczał podkreślić, że i w jego żyłach płynie krew polska. W czasie audyencyi wypytował król Skirmunta bardzo szczegółowo o sytuację polityczną, ekonomiczną i militarną Polski. Z podziwem wyrażał się o waleczności naszego wojska, które bije się w tak trudnych warunkach.

—o—

podjęcia pracy. Elektrownie obsługiwane przez wojsko, mają być również wkrótce uruchomione przez chętnych do pracy. Pozostawiono tylko w przedsiębiorstwach małe oddziały wojska celem ochrony.

—o—

Spóźnione obrady polsko-niemieckie.

BERLIN. 18 sierpnia. (Pat.). W sobotę 17. b. m. obradowała w obecności przedstawicieli misji wojskowej ententy wspólna podkomisja polityczno-administracyjna pod przewodnictwem ze strony polskiej podsekretarza stanu Wróblewskiego, a ze strony niemieckiej dyrektora ministerialnego Simonsa. Po krótkiej dyskusji postanowiono utworzenie trzech komisji, a mianowicie komisji mniejszości narodowych, urzędniczej, oraz komisji, mającej na celu ustalenie tymczasowego współdziałania aż do chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego czynników polskich przy administracji terytoriów odstąpionych państwu polskiemu. Spółdziałanie to ma zagwarantować ochronę praw i interesów państwa polskiego oraz ludności miejscowej. Komisje powyższe rozpoczną pracę już w poniedziałek, 18 b. m.

—o—

Zawadzający Habsburg.

WIEDEŃ. 19 sierpnia, noc. (Pat.). „Wr. Allg. Ztg.“ drukuje rozmowę arc. Józefa z budapeszteńskim korespondentem dziennika „Times“. Arc. Józef oświadczył, że objął posterunek na Węgrzech nie jako Habsburg, lecz jako Węgier. Swoją misję będzie uważał za skończoną w chwili, skoro nastąpi skonsolidowanie wewnętrzne Węgier. Wówczas ustąpi, chyba żeby go powołało Zgromadzenie narodowe. Na zapytanie, czy zgodziłby się na przyjęcie korony, gdyby się na tem oświadczyło zgromadzenie narodowe, arc. Józef dał odpowiedź wymijającą.

WIEDEŃ. 19 sierpnia, noc. „Der neue Tag“ donosi, że w kołach ententy panuje przekonanie, iż tylko ustąpienie arc. Józefa sprawdzić może rozwiązanie sprawy węgierskiej. Jednakże o gwałtownym wystąpieniu ententy przeciwko arc. Józefowi nie ma mowy, choć ententa dąży do tego, aby na Węgrzech powstał jak najrychlej rząd będący wyrazem opinii całego narodu.

Popierajcie Polska Poż. Państw.!

3 ostatniej chwili.

OSZCZERCZE WIADOMOŚCI O POGROMIE W MINSKU.

WARSZAWA. (Pat.). Otrzymujemy następujące informacje: Po zajęciu Mińska, żydowska prasa warszawska podała fantastyczne wiadomości o pogromach, jakie tam rzekomo miały miejsce. W opisach tych podawano nawet określoną ilość ofiar rzekomego pogromu. Po zasięgnięciu wiadomości możemy oświadczyć, że wszystkie te sensacyjne rewelacje żydowskich pism warszawskich są wyssane z palca.

Pierwszego dnia po zajęciu Mińska, zanim jeszcze uruchomiono patrole, zdarzyły się wypadki rabunków, w których brała udział przedewszystkiem ludność miejscowa. Nielicznych żołnierzy-morderców, których zauważono wśród plądrujących, ujęto. W czasie zajmowania miasta zginęło ogółem nie więcej jak 7 osób cywilnych. Świadkiem wypadków od pierwszej niemal chwili zajęcia Mińska był członek misji senatora Morgentha gen. Jadwin.

—o—

Posel polski u papieża.

RZYM. 19 sierpnia, noc. (Pat.). W sobotę 2 bm. papież Benedykt XV przyjął na uroczystej audyencyi posła Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, Józefa Wierusz Kowalskiego wraz z członkami poselstwa.

W podwórzcu św. Damazego oraz u wejścia do komnat papieskich, oddział gwardyi szwaj-

carskiej prezentował broń, podobnie w salach poprzedzających salę tronową, gdzie ustawieni byli żandarmi papiescy i gwardya szlachecka. Punktualnie o godz. 1 wprowadzone zostało poselstwo przez mistrza ceremonii mgrs. Canali do sali tronowej, w której oczekiwał je papież w otoczeniu liczego dworu.

Posel Kowalski wręczył listy uwierzytelniające, oprawione w tradycyjną czerwoną skórę, w bogato zdobionej tubie, którą papież oddał arcybiskupowi nicejskiemu mgrs. Tassi.

—o—

Sądy doraźne na Śląsku Górnym.

WIEDEŃ. 19 sierpnia, noc. (Pat.). B. K. z Wrocławia. Niemiecka komenda generalna dla Śląska Górnego i zachodniego Poznańskiego ogłosiła sądy doraźne dla okręgu Opoleskiego, z wyjątkiem kilku powiatów. Równocześnie wydano zakaz strejków. Wszyscy strejkujący oraz zmuszeni do bezrobocia mają natychmiast powrócić do swoich zajęć.

—o—

Groźba represji względem strejkujących.

KRAKÓW. 19 sierpnia, noc. (Pat.). Radio z Nauen. 18 sierpnia, wieczorem. Położenie strejkowe na Górnym Śląsku zdaje się powoli polepszać. Na poniedziałek zapowiedziano przymus pracy. Ogłoszono, że przeciwko wszystkim strejkującym, którzy w poniedziałek nie podejmą pracy, zastosuje się najostrożniejsze środki. W różnych miejscowościach uchwalono już

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

37

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.

(Ciąg dalszy).

— Musiałam w wielkim pośpiechu przyjechać z Zurychu aby tych dwóch ludzi oczekiwać przy pociągu i zaprowadzić do Piotra Iwanowicza.

— Cóż to? Czyż sami z dworca trafiłby nie mogli, że musieliście aż z Zurychu przyjeżdżać po nich? Nie, doprawdy, my bez kobiety już ruszyć się nie możemy.

Wy tłumaczyła mu, dlaczego obecność jej była konieczną. Ludzie, co przyjechali z Ameryki i zapowiedzieli Piotrowi Iwanowiczowi swe przybycie listem, pisany z Cherbourg'a na papierze okrętowym. To może kto chce zrobić. Jakowicz był długie lata w Ameryce, a ona jest jedyną osobą, która go dawnymi czasy dobrze znała. Dlatego Piotr Iwanowicz telegrafował po nią.

— A więc pani przybyła, aby stwierdzić jego tożsamość? Zapytał Razumow.

— Naturalnie. Piętnaście lat życia może zmienić człowieka.

— Wygląda też jak prawdziwy Yankes z tą bródką spiczastą...

— To nie. Jakowicz jest człowiekiem na którym można polegać. Szczery jak złoto.

— Czy chcecie może przez to powiedzieć, że na mnie nie można polegać? — zapytał Razumow ostro.

— Nie odrzekła nic, lecz spojrzała na niego

dość uprzejmie. Gdy przybył do Zurychu wzięła go niejako pod swoje skrzydła i był przez dwa dni swego pobytu od rana do nocy z nią razem. Nie wiedział nic o jej stosunkach prywatnych, ani jej przeżyciach politycznych, zauważył tylko, że wszyscy obchodzili się z nią z czcią i szacunkiem. On sam patrzył na nią ze swego osobistego punktu widzenia i osądził, że jest dla niego wielce niebezpieczną.

Ponieważ nie odpowiadała, dodał jeszcze:

— Czy dlatego może, że nie godzę się ślepo na wszystko? — że nie wyznaję naprzykład feminizmu naszego Piotra Iwanowicza? Jeżeli dlatego jestem podejrzan, to otwarcie powiem, że nie potrafiłbym być niewolnikiem nawet idei.

— To nie to — rzekła — Co u was każdemu w oko wpada to to, że nas nie lubicie.

— Czy z przekonaniem musi koniecznie miłość iść w parze?

— Wiecie przecie, co mam na myśli. Niektórzy sądzą, że nie macie serca dla sprawy. Ale ja rozumiałam was od samego początku. Wam potrzeba — wiecie czego? — Ażeby porządna kobieta wzięła was w swe ręce.

Odetchnął.

— A jakżeż wam poszło z Piotrem Iwanowiczem?

— Nie mnie powinniście o to pytać. Za chwilę zobaczycie Piotra Iwanowicza — i on z pewnością o mnie was zapyta. Uśmiechnęła się: „I cóż mam mu powiedzieć?”

— Możecie mu powiedzieć — odrzekł Razumow, że misję moją traktuję ogromnie poważ-

nie i jestem silnie zdecydowany doprowadzić ją do skutku.

— Otrzymaliście misję? — zapytała zainteresowana.

— Coś w tym rodzaju. Mam zlecenie wywołać pewne zdarzenie.

— Misja — powtórzyła poważnie. — Jakiego rodzaju misja?

— Coś w rodzaju propagandy.

— Tak — rzekła zamyślona; nie chcę więcej pytać; wystarczy jeżeli Piotr Iwanowicz wie o tem, co każdy z nas robi. Ostatecznie — wszystko skończy się dobrze.

— Tak przypuszczacie?

— Nie przypuszczam, mój młody panie, ale wierzę.

— I tę wiarę zawdzięczacie Piotrowi Iwanowiczowi?

— Prawdziwie męski sposób rozumowania — mruknęła.

Jak gdyby dało się określić, skąd wiara przychodzi... Miliony ludzi w Rosji żyje tak, że mogłoby psom zazdrościć życia. Ohyda i hańba przyznać się do tego. Więc już z samej litości wierzyć trzeba. Nie, tak dłużej trwać nie może — nie może. Od dwudziestu lat włóczę się, pracuję, nie zbaczając na lewo ni na prawo... Zmieję się? U was dopiero początek. I zaczęliście dobrze. Ale czekajcie... aż każda cząsteczka waszych uczuć będzie zdeptana, własnymi nogami zdeptana. Bo stanąć już nie możecie — nie wolno wam. I ja kiedyś byłam młodą... ale czy myślicie może, że się skarzę — co? (C. d. n.)

Ukraina pragnie przymierza z Polską

Misja Petlury w Warszawie.

Dnia 15 sierpnia przybyła do Warszawy nadzwyczajna misja ukraińska w składzie: b. ministra komunikacji F. Pilipczuka, b. wiceministra rolnictwa K. Pawłuka, kandydata nauk prawnych dyr. Tulupy i pułk. wojsk ukraińskich, oficera do specjalnych zleceń przy atamanie Petlurze, Lipnickiego.

Szef misji, p. Pilipczuk, oświadczył współpracownikowi „Kuryera Polskiego“, co następuje:

Celem naszej misji jest uregulowanie stosunków między Polską a Ukrainą i

skoordynowanie wspólnej akcji zbrojnej przeciw bolszewikom.

Ze słów Pilipczuka wynika, że wojska ukraińskie poczyniły ostatnio znaczne postępy. Uwolniły one od bolszewików Zmerynkę, Winnicę, Płoskirów Mohylew Pod. i Szepetówkę, obsadziły dotychczas całą gubernię podolską i części chersońskiej i wołyńskiej, oraz wkroczyły w kijowską, zajmując Wapniarkę i Rozdzielną i zagrażając Koziatynowi, który obecnie już też prawdopodobnie jest zajęty przez wojska ukraińskie.

Znaczna część partyzantów Grigoriewa przyłączyła się do armii ukraińskiej,

liczącej obecnie 250.000 ludzi

doskonale wyćwiczonych, lecz odczuwających brak amunicji.

Zainterpelowany o stosunku Ukrainy do Rosji p. Pilipczuk odrzekł:

„Zarówno

z bolszewicką jak z reakcyjną Rosją walczymy za-wzięcie“.

We wszystkich wiadomościach o jakichkolwiek pertraktacjach atamana Petlury z bolszewikami nie ma ani krzty prawdy.

Równie kłamliwe były wieści, jakoby Ukraina dążyła do federacji z Rosją. Nietylko nie dąży ona do tego, ale nie chce nawet najmniejszego zbliżenia z Rosją.

Przeciw najazdowi Denikina wystawiliśmy silną armię pod dowództwem atamana Angiela. Obsadziła ona Bachmacz i okolice.

Wiadomość o zajęciu Kijowa przez Denikina jest zmyślona.

— Jaki jest stosunek rządu ukraińskiego do rusińskiego?

— Żaden, albowiem

rząd i wojsko rusińskie przestały istnieć.

Pawlenko i Petruszewicz już oddawna nie biorą udziału w życiu politycznym.

Następnie p. Pilipczuk w gorących słowach wyraził życzenie jak najprzejrzystej i ściślej unii między Polską a Ukrainą.

— Rząd, odpowiedzialne przedstawicielstwo i cały naród ukraiński pragną serdecznie przyjacielskiego współżycia z bratnią Polską.

Błędy historyczne winny być wreszcie naprawione.

Polska i Ukraina winny się połączyć nierozwalnymi węzłami.

Dyktuje to nam konieczność dziejowa.

Z powyższego nie wynikało jeszcze, że rząd ukraiński nie będzie miał żadnych pretensji do Galicji Wschodniej, zainterpelował więc współpracownik „Kuryera Polskiego“ w tej sprawie p. Pilipczuka, który odparł:

— Dokładnej odpowiedzi na to pytanie dać nie mogę, gdyż w sprawie tej toczą się właśnie rokowania, o których wyniku ministerium spraw zagranicznych nie ośmiąka niewątpliwie wydać komunikat urzędowy.

Sprawa ta zresztą

jest już widocznie przesądzoną w Paryżu

skoro Naczelne Dowództwo wojsk polskich zostało upoważnione do dojścia do linii Zbrucza.

Naród ukraiński zaś ze swej strony tak szczerze dąży do przyjaźni z Polską, że nie zechce w tym kierunku czynić jakichkolwiek trudności.

Pomoc dla zniszczonych gospodarstw.

Inspektorat Okręgowy Pomocy Rolnej we Lwowie.

Rozporządzenie Rady Ministrów rozwiązało z dniem 1 sierpnia br. Urząd Delegata Ministerstwa Rolnictwa i D. P., dzieląc go na dwa Inspektoraty Okręgowe Pomocy Rolnej, jeden z siedzibą we Lwowie, drugi w Krakowie. Inspektoraty te zostały już obsadzone.

Inspektoratowi Okręgowemu Pomocy Rolnej we Lwowie (Kopernika 20) powierzył Gen. Del. w porozumieniu z min. rolnictwa sprawę rozdziału funduszy, uchwalonych przez Sejm dnia 1 sierpnia br. w kwocie 235 milionów koron dla wschodniej Małopolski, na pomoc przy uruchomieniu rolnictwa, z czego 2/3 ma być przeznaczone na pożyczki bezprocentowe, spłacalne w ratach pięciu, na zakupno

narzędzi maszyn rolniczych i inwentarza żywego, zaś 1/3 tytułem zasiłków spłacalnych w razie przyznania odszkodowań i świadczeń wojennych.

Rozdział ten, jak i wogóle cała akcja pomocy przy uruchomieniu gospodarstw opierać się będzie na Powiatowych Komitetach Pomocy Rolnej i Okręgowym Komitecie Pomocy Rolnej we Lwowie, działających w porozumieniu z korporacjami rolniczymi.

Akcyja ta będzie musiała być na razie ograniczona tylko do powiatów najbardziej zniszczonych, a zarazem gospodarstw, które najpilniej potrzebują pomocy. Poza tem akcyja ta będzie musiała się rozwijać nie tyle w kierunku udzielania poszkodowanym rolnikom pożyczek czy zasiłków w gotówce, jak raczej w dostarczaniu im potrzebnego inwentarza żywego i martwego, oraz nasienia, zasadniczo za gotówkę, a tylko wyjątkowo na poczet wspomnianej powyżej subwencji.

—o—

3 chwili.

LOTNIK.

Wzniósł się w przestworzu, a pozostali na ziemi odprowadzali go tęsknym, ale i dumnym wzrokiem. To nasz, biało-amarantowy orzeł leci na wschód, aby walczyć na kresach przeciwieństw, rozkazy władz naczelnych.

Niejedno serce rozmarzonej lwowiarki zabije żywiej do szybującego nad drogiem naszym wszystkim miastem. Zegnaj i wracaj najprędzej. I wraca szybko, aby wkrótce w tę samą powietrzną udać się drogę.

Ala czasem pomyli się skłonna do patryotycznych wzruszeń dusza obywatela naszego miasta. Czasem nie tyle w służbie ojczyzny i walecznej armii zdąży ten polski ptak-potwór, ale spieszo mu zawieść posiadany i zdobyty w murach naszego miasta skarb.

Myślisz może, że jakaś romantyczna historia, może najmiłszy a może zakochany?

Aż wstyd powiedzieć... Oto wiezie poważny ładunek kiełbasy, aby na wschód puścić ją na pasek.

—o—

Strajk w zagłębiu Dąbrowskiem!

Jak donosi „Naprzód“ rozpoczął się generalny strajk górników zagłębia Dąbrowskiego. Stanęły wszystkie kopalnie, zatrudniające około 35 tysięcy robotników. Strajk ma charakter ekonomiczny.

—o—

Zbrodnia -- a wyrok śmierci.

(Na marginesie procesu Suppanówien).

Senzaoya kilku dni niknie, głodny wiecznie drażniących wrażeń tłum strawił ją i czeka nowych podniet. Rozprawa kryminalna, na której w strasznym kalejdoskopie przewijają się krew i miłość — to nietylko wstrząśnienie dla nerwów ale i podniet dla instynktów. Małeńkie, marne duszyczki, wylegujące się w ciepłe codzienności, w błogim dosycie pospolitego istnienia, wychuwają rozkosznymi drżeniami grozę wyłonięnego z otchłani tajemniczego bytu nieszczęścia tem pełniej, że ono jest rzeczywiste i że ono cudze. Z jakieżem uczuciem zwięzłego niemal zadowolenia wraca się potem do zaufanego mieszkania, gdy się było widzem tragedii żywej, ociekającej krwią zbrodni i łzami cierpienia. Jak to rozkosznie uprzytomnić sobie straszny los potępionej istoty i pomyśleć, że ma się to wszystko, co ona straciła; jakże podniesienie dumy, że się umie żyć rozumnie i że tem samem ma się zapewnione bezpieczeństwo bytowania wśród „moralnego“ społeczeństwa!

U pewnej części indywiduów może odruch chwilowej litości, tej zdawkowej, o którą tak łatwo, bo do niczego nie zobowiązuje; u innych nasycone poczucie sprawiedliwości, że kara — tak, jak powinno być w uporządkowanym społeczeństwie — dosięga winnego.

To wszystko. Z ostatnim aktem niknie senzaoya — kurtyna zapadła. Następny dzień już ma normalny tryb myśli, wrażeń, uczuć.

A tymczasem w szarej celi więziennej rozgrywa się dalszy ciąg dramatu, który zeszedł z publicznej widowni.

Ciągnie się dniami i nocami długimi, w których dusza ludzka przeżywa torturę bólu, tęsknoty, gniewu, nienawiści, mękę żalu czy posępny spokój pokuty. Biję serce pełną krwią życia — poza nawiasem życia.

Takie budziły się refleksye, gdy się widziało ten niezdrowym napięciem podniecony tłum, który się cisnął na rozprawę w procesie o zbrodnię morderstwa przy ul. Niemcewicza. Próżniacza rzesza wypełniała kurytarze i salę sądową, rozsiadła się wygodnie na ławach, doznając uczucia zawodu jedynie dlatego, że nie może, niestety, obserwować z drapieżną ciekawością gry ryśców na twarzach oskarżonych, które siedziały zwrócone do widzów tyłem, że nie może napawać się ich trwogą, nie może śledzić burzy uczuć, miotających niemi w tych chwilach.

A jakie niezadowolenie, gdy trybunał zarządził rozprawę tajną na czas, kiedy poruszyć miano sprawy drażliwej natury, których ze względu na moralność publiczną nie można było jawnie omawiać. Ileż trudu mieli biedni woźni, nim udało im się opróżnić salę, ileż razy przewodniczący musiał powtarzać rozkaz, nim wreszcie, ustępując dopiero niejako pod przemocą, tłum zdecydował się opuścić salę!

A tem smutniejsze to wszystko, że przeważną część tego „zbiegowskiego“ stanowiły kobiety i dziewczęta i te ostatnie najmniej okazywały ochoty do utracenia coś z „pikantnych“ historii, o jakich miano mówić.

A potem, gdy po odczytaniu wyroku, skazującego jedną z oskarżonych na śmierć, siostry, przysunawszy się do siebie, płakały — jakże brutalna była dusza tego tłumy! Poczęto cisnąć się ku nim, wpatrywać chciwie w każdy ruch, w każde drgnienie twarzy, wychwytywać szloch każdy, każde słowo. Przecież taki widok nie zdarzy się często — a widowisko teatralne wobec tego jest bląką rozrywką dla dzieci...

Bezlitosna, zła, drapieżna jest zbiorowa dusza próżniaczkiej gawiedzi, okrutne są instynkta, kryjące się pod maską bezmyślnych, zadowolonych twarzy, pod pozorami rzekomo cywilizowanego człowieka...

Pierwotność natury ludzkiej, przejawia się, po długich, długich wiekach bytowania, na ziemi natury, w głębinie swej tej samej, jak wówczas, kiedy cierpieniem cudzem i śmiercią cudzą zdobywało się lepsze warunki dla własnego bytowania, kiedy walka o zachowanie własnego gatunku stanowiła treść życia.

A ten atawizm, ciągnący się od prawiaków, zdaje się przeczyć istnieniu lepszych, czy boskich pierwiastków w jaźni człowieka. (C. d. n.).

—o—

Teatr świetlny

Chorażyczyn I. 7.

APOLLO

Od poniedz.

18. sierpnia

ALZACYA

Wzruszający dramat w 5 częściach.

Nadto doskonała komedia.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 20 sierpnia o godz. 7.30 wieczór po raz 4-ty „Gorąca krew”, komedia w 3 akt. Mieczysława Fiałkowskiego.

Czwartek: 21 sierpnia o godz. 7.30 wieczór: „Konstytucja”, sztuka w 4 akt. Bolesława Gorczyńskiego.

Piątek, 22 sierpnia o godz. 7.30 wieczór: „Tosca”, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Zadora-Zbierchowskiej.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We środę dnia 20 sierpnia o godz. 7.30 wieczorem Wojciech Wróblewski, humorysta. Balet: Anita de Clénér, Joasia Lutniowska. Ciotka na wydaniu, komedia J. Blizńskiego.

IATO U SCHYLKU. Jeszcze przepyszna krasa kwietna gra tysiącem barw ciepłych w silnym promieniu słońca — jeszcze sąta gestwa boru łagodnym szmerem szeleści. Radość dnia długa, dostatnia... Lecz po ścierniskach rozłogich snuje się już cichy opar smętku. Jak nie pajęcza drga na zeschłych łądkach i wciska się w serca tęsknem uczuciem oczekiwania tego, co nadchodzi, co płynie zwolna, lecz nadejść musi... Ale naokół kwitnie kwiecie, pyszni się zieleń w bujnym rozroście, owoc płomienną barwą i słodkim tryska sokiem. Nim sięgnie po nie sucha dłoń zniszczenia, życie podnosi swój świetny, krótki tryumf rozkoszy.

POSIEDZENIE RADY M. odbędzie się we czwartek, dnia 21 sierpnia w sali posiedzeń Rady w ratuszu.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW na posady sędziowskie w byłym zaborze pruskim. Delegat Komisaryatu Naczelnej Rady ludowej w Poznaniu, p. Władysław Chmielowski będzie przyjmował zgłoszenia kandydatów na posady sędziowskie w b. zaborze pruskim w dniach od 26 do 30 sierpnia br. włącznie między godz. 9 rano a 1 popołudniu w gmachu sądu apelacyjnego we Lwowie przy ul. Batorego 1. 1 a, w szczególności w dniach 26 i 27 sierpnia, kandydatów z zawodu sędziowskiego, w dniach 28 i 29 sierpnia kandydatów z zawodu adwokackiego i notaryalnego, a w dniu 30 sierpnia absolwentów wydziału prawniczego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W NIEWOLI. Korczak-Horodyski kapitan 19 p. p. strzelców we Lwowie, który wyszedł w pole 17 października 1915 roku, a 1 listopada w bitwie pod Sieminkowcami nad Strypą dostał się do rosyjskiej niewoli, na wiosnę b. r. brzytwą podciąwszy żyły na rękach i pod gardłem odebrał sobie życie. Władomość powyższą podała por. Mikołaj Klekow z Brzeżan, który uciekł z niewoli rosyjskiej i szczęśliwie przybył do Mińska, który w nocy zdobyły nasze wojska. Na ten tragiczny krok s. p. kpt. Horodyskiego wpłynęły stosunki niewoli w Rosji.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY. Arcydzieło Matejki „Unia lubelska”, wystawiona w gmachu sejmowym, cieszy się tak liczną frekwencją publiczności, że komitet postanowił wystawę tego obrazu na dni kilka przedłużyć. Tym sposobem zostaje daną możność zwiedzenia jej tym lwowskim półkolonijom dzieci, które tego dotychczas jeszcze nie uczyniły. Wystawa otwarta od godz. 10 rano do 4 popoł. bez przerwy. Wstęp 1 korona.

STREJK DUKARZY W DROHOBYCZU. Dnia 18 b. m. wybuchł tu strejk towarzyszy drukarskich, pracujących w drukarni Żupnika. Strejkujący żądają zaprowadzenia lwowskiego cennika z 25 proc. dodatkiem drożyznianym.

DWA TYGODNIE BEZ CHLEBA. Mieszkańcy Sygniówki donoszą nam, że od dwóch tygodni nie otrzymują wcale chleba. Odpowiednie władze, a więc starostwo tamtejsze, winno użyć jak najenergiczniejszych starań, by ulżyć tym nieustannym cierpieniom ludności i wysledzić, kto ponosi winę w tym względzie. Zaiste, czemże żywić się mają ci nieszczęśliwi, dla których chleb stanowi podstawę pożywienia dziennego?

Z KOLONII CHORYCH DZIECI. Towarzystwo opieki nad młodzieżą urządziło kolonię dla chorych dzieci w Rymanowie. Kierownik tej kolonii, dyrektor S. w myśl starożytnej zasady „różdżka Duch święty dziateczki błę radzi”, używa nadmiernie tego „środku pedagogicznego” — lecz i dosadniej, bo po-

prostu idja. Do tych stale aplikowanych egzekucyj używa pustej wilfi, gdzie katuje w nieludzki sposób maćków. Mieczysława A., chorego na konwulsje i anemicznego, nie dawszy mu podwieczorka, chwycił za uszy i, rzuciwszy na ziemię, poblił idjem po głowie i ciele, zadając mu wiele sińców. Chłopak ów wraz z innymi zbiegł do domu. Następnie dostał się do innej kolonii, jak się dowiadujemy, z ramienia Komitetu „Dzieci na wieś”, gdzie jest mu dobrze i opiekę ma troskliwą.

NIECH SPOCZYWAJĄ W SPOKOJU. Przy placu Katedralnym, od ul. Kilińskiego, rozkopano bruk uliczny, celem przeprowadzenia koniecznych robót. Na placu tym, jak wiadomo znajdował się cmentarz, po którym pozostały jeszcze ślady, w postaci wykopywanych od czasu do czasu części szkieletów ludzkich.

Przy świeżo rozkopanym rowie, wydobyto różne kości ludzkie, czaszki i t. d., któremi bawią się dzieci, zwabieni tym widowiskiem.

Możeby Magistrat zarządził pochowanie wykopanych kości ludzkich, by pośmiertne resztki człowieka nie stawały się przedmiotem zabawy.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI POLEGŁYCH WE WOJNIE. Dnia 30 lipca senat francuski uchwalił wniesiony projekt uczczenia pamięci żołnierzy, poległych za Francję. Jeden z punktów brzmi: Każdego roku 1 listopada odbędzie się w każdej gminie uroczystość, poświęcona pamięci bohaterów, poległych za ojczyznę. Zorganizować ją mają władze miejskie ze współudziałem administracji państwowej i wojskowej.

KŁOPOTY KUPCÓW NA PLACU SOLSKICH. A. Tannenholz, kupiec na pl. Solskich, polecił aresztować Wasyla Jarembka za kradzież materii wartości 1000 koron. Dwa kawałki materii odebrano od rzekomej jego żony na miejscu. Przy przesłuchaniu na policyi jawił się S. Winnikier i oskarżył również Jarembka o kradzież bucików, popełnioną poprzednio. Znaleziono przy nim 4.460 koron, które wraz z nim „zdeponowano” na policyi.

FOTOGRAFIE W PASKU. Pan Natan G. donosi policyi, że zapłacił za 6 odbitek fotograficznych w zakładzie „Flora” 450 koron, które wedle opinii znawców przedstawiają wartość 80 koron.

370.000 KORON NA OCHRONĘ ZWIERZĄT. Jeden Sąd z sądów w Wiedniu powiadomił wiedeńskie Towarzystwo ochrony zwierząt, że zmarła niedawno niejaka Berta Volanter zapisała Towarzystwu legat na 370.000 K. Zarząd postanowił 60.000 K. z tego legatu obrócić na fundusz budowy szpitala, jakoteż nowego domu przytulkowego dla zwierząt.

OSZUSTWO ZAPOMOGOWE. Na polecenie pewnego urzędnika namiestnictwa aresztowano Katarzynę M., która wniosła dwa podania o zapomogę na wyjazd uchodźców do domu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policya.

ŁAKOMI ŻŁODZIEJE. Przy ul. Berka Joselewicza nieznani sprawcy otworzywszy nocą wytrychem stórę i drzwi w sklepie Eisiga Lublinera skradli 80 kg. cukierków i 32 kartonów „Sztolwerków”.

CHLEB I TARYFA „CHAJREMOWA”. Pewien starozakonny kupował na pl. Gołuchowskich chleb miejski u Jana Bystronia, za który mu ofiarował wedle taryfy „Chajremowej” 12 koron. Gdy wymieniony nie zgodził się na cenę i żądał 15 koron został przytrzymany i skonfiskowano mu 3 chleby.

POZNAŁ SWE KONIE we Lwowie. Dżonkarz Dawid Pinkas z ul. Rappaporta 1. 17 kupił parę koni u Hersza Basta, handlarza z Glinian, za kwotę 10.880 kor. Niedługo się niemi cieszył, bo w ostatnich dniach Michał Mistoła, gospodarz z Barszczowic, poznał je, jako skradzione mu przededniu. Konie te oddano Komisaryatowi II dzielnicy w opiekę, aż do wyjaśnienia sprawy.

IMPORT TOWARÓW Z AMERYKI. W Izbie handlowej i przemysłowej są do przejrzania cenniki amerykańskiej firmy eksportowej Burgin & Comp. w Nowym Yorku, zawierające ceny towarów spożywczych i pierwszorzędnych artykułów codziennego użytku. Oglądać można w godzinach przedpołudniowych, powołując się na L. 4198.

WACEK KALICIŃSKI, Michałowski, Windheim Nerval, oraz niezrównana Anda Kitschman przyjeżdżają na dwa dni do Lwowa i dadzą dwa wieczory w sobotę i w niedzielę w sali „Sokoła - Macierzy”. Prawdziwie artystyczny program, w skład którego wejdą rzeczy nieznane jeszcze, dają gwarancję, iż obszerna sala będzie szczelnie wypełniona. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni WP. Seyfartha, ul. Akademicka.

Z COLOSSEUM. Obecny nowy program zapełnia codziennie szalenie salę Colosseum i jest wart widzenia, gdyż zawiera całą falangę barwnych numerów. — Bajecznymi ekwilibrystami jest trójka Bordon, gdzie kobieta wprost imponuje siłą i odwagą, z jaką wykonuje swoje karkołomne produkcje. Wielki śmiech wywołuje Torbay ze swoimi cienistymi sylwetkami, efektowne tańce tercetu Henry i znakomici gimnastycy nadpowietrzni Blumscy cieszą się ogromnem powodzeniem. Irena Rawicz pieśniarka warszawska, bawi doskonale publiczność. Tryskająca humorem farsa „Uczciwa kobieta”, w której prym trzymają pp. Bajon i Nawrocki oraz Wrońska, pobudza do ciągłego śmiechu i wywołuje co chwila salwy oklasków. Jeżeli dodamy jeszcze występy komicznych akrobatów Kubusia i Dudusia, ekscentrycznych rowerzystów Kirry i Sidney i tancerki Marle to zrozumiemy, że publiczność opuszcza Colosseum szczerze zadowolona, do czego się przyczynia też komik Sierpiński ze swoimi aktualnymi nowościami.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

B. kierownik oddz. i asystent I-ej Kliniki wewnętr. prof. Wenckebacha we Wiedniu

Dr. STAUBER

w chorobach wewnętrznych szczególnie serca i naczyń krwionośnych

ordynuje we Lwowie, ulica Św. Mikołaja 1. II.

Dr. S. Oberlaender

powrócił i ordynuje jak dawniej przy pl. Smolki 1a. II p.

Kawiarnia „**WARSZAWA**”

Codziennie koncert muzyki salonowej.

Kapelmistrz HYMY.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego, a bardzo znacznego podwyższenia cen papieru i druku dzienniki krakowskie zniewolone były podnieść ceny prenumeraty i ogłoszeń. Również we Lwowie podskoczyły niezmiernie ceny papieru i druku, a niemniej inne koszty wydawnictwa, przyczem zaznaczyć należy, że cena papieru we Lwowie z powodu zwiększonych kosztów transportu i trudności w nabyciu wyższa jest jeszcze, aniżeli w Krakowie.

Z tych powodów zniewoleni jesteśmy podwyższyć ceny ogłoszeń, które wynosić będą

od 1-go września 1919:

Zwyczajne za wiersz 6-szpaltowy nonpareille lub też jego miejsce 1 K.

Nadesłane za wiersz 3-szpaltowy nonpareille 3 K.

Nekrologi za wiersz 3-szpaltowy nonpareille 3 K.

Komunikaty i wiadomości po kronice za wiersz 3-szpaltowy nonpareille 5 K.

Paski na stronicach tekstowych o 100 procent drożej.

Drobne ogłoszenia po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem, a po 60 h. tłustym drukiem; dla poszukujących pracy: zwykłym drukiem po 20 h., tłustym po 40 h.

Wszelkie ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych kosztują o 50 proc. drożej.

Przy zamawianiu ogłoszeń rocznych lub miesięcznych oblicza się wedle umowy.

Administracyja
„DZIENNIKA LUDOWEGO”
ul. Sykstuska 1. 21

Z życia Borysławia.

Walne zebranie Związku urzędników naftowych.

Dnia 10 bm. w sali Sokoła w Borysławiu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku urzędników naftowych.

Zebranie zajął zast. przewodnicz. Związku p. Herszderfer, poczem udzielił głosu tow. Jaroszewskiemu.

O udział warstw pracujących w przedsiębiorstwach.

W referacie swoim tow. Jaroszewski wskazał na dokonywany się przewrót światowy i rolę warstw pracujących w tym okresie. Rabinowski sposób prowadzenia przemysłu, mógł być tolerowany przez Austrię, nie może być jednak tolerowany przez Polskę. Muszą nastąpić inne stosunki w przemyśle naftowym, a temsamem

musi się zmienić stosunek kapitału do pracy. Zmniejszenie się wydajności pracy, spowodował nie kto inny, jak ci sami kapitaliści w interesie których prowadziło się pięcioletnią wojnę. Stan fizyczny i psychiczny warstw pracujących jest dziś taki, że żadna siła nie jest w stanie zmusić tych ludzi do intensywniejszej pracy. Dla

podniesienia wydajności pracy trzeba znaleźć inną formę gospodarki kapitalistycznej, trzeba zainteresować warstwy pracujące wydajnością ich pracy, trzeba dopuścić je do udziału w zyskach przedsiębiorstwa, w którym pracuje. To jest jedyny sposób podniesienia wydajności pracy, i tylko w ten sposób przedsiębiorcy mogą podnieść produktywność swoich przedsiębiorstw.

Skoro warstwy pracujące będą zainteresowane w rozwoju przemysłu, muszą działać tak, aby podnosić wydajność przedsiębiorstwa podnosząc odpowiednio i swoje zarobki i swoją stopę życiową.

Kapitały w przemyśle naszym są to przeważnie kapitały obce. Im mniej zysku z włożonych kapitałów odpływie zagranicę w postaci

dywidendy, tem więcej zostanie w ręku robotnika, chłopca i urzędnika polskiego, tem więcej kraj korzysta, bo wzbogaca się materialnie i kulturalnie, przez wzbogacenie się swojego obywatela. To jest jedynie stanowisko patriotyczne. Nie chcemy być narodem nędzarzy.

Do osiągnięcia tych lepszych warunków potrzebna nam jest

silna organizacja zawodowa.

W tym wypadku musimy się wielu rzeczy uczyć od zorganizowanych robotników, przede wszystkim stworzyć swoją

centralę związków urzędniczych.

Proponuje zatem referent przyjęcie wniosku o przystąpienie do tworzącej się Rady Związków Zawodowych Urzędników i Urzędników prywatnych Małopolski i Śląska, w myśl opracowanego

projektu statutu.

Po odczytaniu statutu zgromadzeni jednogłośnie uchwaliли przystąpienie do Rady Związków.

Uchwalono następnie zwołać Zjazd Rady w sprawie przystąpienia Rady do Komisji Związków Zawodowych.

W sprawie odszkodowania za czas ukraińskich rządów, i w sprawie aprowizacji uchwalono solidaryzować się z organizacjami robotniczymi.

Wreszcie przystąpiono do

uzupełniających wyborów

do Wydziału. Na miejsce dawnego prezesa p. Załuskiego wybrano prezesem p. Bolesława Glaserę, do wydziału zaś wybrano panów inż. Spolińskiego, Mahru i Pogorzelskiego.

Wybór delegatów na zjazd Rady Związków w Krakowie powierzono Wydziałowi.

Na zebraniu obecni byli delegaci Związku Techników wiertniczych, Związku robotników metalurgicznych, Związku robotników naftowych i Związku urzędników naftowych w Drohobyczu. Ski.

w ostatnich latach starszy majster kolejowy, poświęcił wszystkie swe siły dla budzenia świadomości i szerzenia ruchu organizacyjnego w rzeszach robotniczych. Jak wszyscy działacze w czasach rozwijania się ruchu partyjnego w Polsce znosić musiał prześladowania; był ścigany sądownie za czytanie „Naprzodu“, za świętowanie 1 maja wydany z fabryki maszyn w Ottynie.

Nie ugiął się atoli lecz rozwijał dalej wyteżoną działalność partyjną w Schodnicy i Stanisławowie, gdzie pracował między kolejarzami, ostatnie zaś lata życia oddał na usługi ruchowi robotniczemu w Kołomyi.

To też pogrzeb jego był wspaniałą manifestacją, w której wzięły udział wielkie masy ludności. Nad grobem przemawiał tow. Zubrzycki, żegnając zmarłego imieniem socjalistycznej Polonii Pokucia.

Akcja ratunkowa działwy polskiej.

Kwestya ogólnokrajowa.

Rada Główna Opiekuńcza donosi:

Organizowana pod hasłem „Ratujcie dzieci“ kwestya ogólnokrajowa będzie w roku bieżącym jedną z najwspanialszych manifestacji narodowych, świadcząc o żywotności wszystkich dzielnic Zjednoczonej Polski.

Komitet kwesty ogólnokrajowej otrzymuje doniesienia zewsząd o pracach przygotowawczych do zbiórki. Szczególnie imponującą powinna wypaść kwesta w Wielkopolsce i na tych terenach, których nie objęła pozoja wojenna. W miejscowościach wyniszczonych przez wojnę — na kręśach Rzeczypospolitej wyniki kwesty będą naturalnie mniejsze, ale i tu do apelu staje legion ludzi dobrej woli i wezwania jego niewątpliwie nie przebrzmia bez echa.

Tegoroczna kwesta ma zadania daleko szersze, niż lat ubiegłych. Z rozszerzeniem granic Polski zwiększa się liczba dzieci potrzebujących opieki całego społeczeństwa polskiego. Szczegółnej pomocy potrzebują kresy, dla których znaczna część ofiar zostaje przeznaczona.

Komitet Główny rozesłał po całym kraju potrzebne do kwesty druki, odezwę i instrukcję; do Małopolski i Wielkopolski wysłano specjalnych delegatów, wybitną pomoc w organizowaniu kwesty przyrzekły różne instytucje, pod względem zatem organizacyjnym kwesta ma zapewnione powodzenie. Obecnie chodzi o to, aby jak najszybszy ogół poparł usiłowania komitetu i pociągnął z ofiarną pomocą w dniach kwesty. Kwesta odbywać się będzie

w dniach 7—15 września.

Oprócz wszystkich dzielnic Polski do apelu staje w r. b. emigracja. Między innymi zbiórka ofiar odbywać się ma w Ameryce, gdzie kwestę organizuje Polski Wydział Narodowy. Niewątpliwie i inne kolonie polskie na obczyźnie pójdą za przykładem Polonii Amerykańskiej i zjednoczą się z krajem w dniach kwesty przez wspólną w całej Polsce myśl o niedoli dziatwy. Obok ofiarności zorganizowanej pożądane jest zbieranie ofiar na rzecz nieszczęsnych dzieci Polski przy każdej okazji.

Ofiary takie przyjmują redakcje pism i Komitet Główny kwesty — Warszawa, Jasna 32, Rada Główna Opiekuńcza.

—o—

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykustska 1. 21, II. p.

Z Kołomyi.

(Korespondencya „Dziennika Ludowego“).

Ciężkie stosunki pod okupacją rumuńską. Groźba zastanowienia nauki szkolnej. — Rusini nie chcą współpracować. — Kooperatywa Rady robotniczej. — Śmierć tow. Karmańskiego.

Stosunki obecne w Kołomyi pod okupacją rumuńską nie przedstawiają się zbyt różowo. Ludność nie jest zadowolona z władz rumuńskich,

które nie troszczą się wcale o polepszenie ciężkich stosunków aprowizacyjnych, pozostawiając całą troskę o byt zapobiegliwości mieszkańców, którym wszelką szerszą akcyę utrudnia odcinający ich od kraju kordon wojskowy.

W mieście chleba dostać nie można, chyba po paskarskich cenach, dolega także niedostatek innych artykułów tak, że miasto skazane jest na to, co dostanie z Polski, nie mogąc liczyć na żaden przywóz z „zaprzyjaźnionej“ Rumunii.

Prócz 3 wagonów kukurudzy, które rozdzielono między Polaków, Rusinów i Żydów (oczywiście za zapłatą) nie otrzymała Kołomyja nic z zewnątrz.

Natomiast nasi „sojusznicy“

wywożą z powiatu wszystko, co uważają za potrzebne dla siebie,

a więc pługi, lokomobile i inne przyrządy z byłych warsztatów wojskowych, koszą siano i zabierają itp., nie płacąc na razie nic, obiecują tylko uregulowanie rachunków w później-

szym czasie.

Istnieje obawa, że z początkiem nowego roku

szkoły nie będą mogły zostać otworzone ze względu na brak środków pieniężnych. (Są polskie, ruskie i żydowskie, te ostatnie za okupacji rumuńskiej pomnożyły się ilościowo do 10). Delegatom, wysłanym do Lwowa, odpowiedziano w Radzie szkolnej: Radzcie sobie, jak możecie, gdyż my pieniędzy nie mamy.

Zgromadzeń publicznych odbywać nie wolno, gazety z Polski są wzbronione.

Rusini, mimo że się ze strony polskiej do nich zwracano,

nie chcą przystępować do współpracy.

Ludność ruska po wsiach odnosi się zupełnie obojętnie do stosunków politycznych, mówiąc: „Naj bude, jak buwało“.

Praca organizacyjna P. P. S. rozwija się skutecznie.

w czym jest wielka zasługa tow. Łopatki. Założona kooperatywa Rady Robotniczej obraca już kwotą 28.000 kor., przydziały, otrzymywane od rządu polskiego, skutkiem należytego funkcjonowania naszej kooperatywy dostają się równomiernie jej członkom, czego nie można powiedzieć o burżuazyjnych korporacjach, gdzie dają się słyszeć skargi na nadużycia.

Nieodżałowaną stratę poniosła kołomyjska partya

przez śmierć tow. Karmańskiego,

jednego z najstarszych członków P. P. S., do której należał od 32 lat. Z zawodu tokarz

HENNY PORTEN

w głośnej wspaniałej satuce
o cetero aktowej p. t. r.

Rozkapryszona Jedynaczka.

występuje od wtorku 19 sierpnia

na ekranie kinoteatru

„KORSO“

Ponadto doborowy amerykański wstrząsający dramat w 2-óch aktach.

Dalsze oszustwa cukrowe.

Lwów, 20 sierpnia.

Tajemniczy wagon.

Na dworcu Podzamcze pojawił się dnia 25 ub. miesiąca tajemniczy wagon, bez listu przewozowego.

Magazynier, Jan Bizinger spostrzegłszy go zauważył, że na wozie była tylko naklejona stara zniszczona kartka z napisem „tor śledziowy“. Udał się przeto do Józefa N., urzędnika ruchu w tym czasie po informację.

Ten polecił mu ów wóz przeładować do magazynu fabryki wódek Baczewskiego.

Magazynier jednak podejrzewając nieczystą sprawę powiadomił o tem komendę dworca, która wraz z komisją otworzyła ów tajemniczy wóz. Po otwarciu znaleziono w nim

98 worków białego cukru,

na których były rosyjskie napisy, poczem domysłono się, że cukier ów pochodzi z łupów wojennych i jest własnością skarbu państwowego.

Główna indendatura we Lwowie zapytana w tej sprawie nie wiele wiedziała o tem, w końcu jednak etapowa komenda magazynów wojskowych odebrała ten wagon cukru.

Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że podobnych wagonów cukru mogło być już poprzednio wiele skradzionych w podobny sposób, — przeto aresztowano Józefa N., ówczesnego urzędnika ruchu. Śledztwo w toku.

Z poprzednich oszustw cukrowych.

Śledztwo ustaliło, że szwagier p. L. Stadmüllera Kolhepp, sam odbierał cukier od porucznika W. i sam płacił żołnierzy i robotników zajętych przy składaniu tego półtora wagonu cukru.

Ostatnio przy ponownej rewizji znaleziono znów dwa worki cukru, ukryte w tym samym magazynie za rogatkę Janowską. Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej.

odbędzie się, ponieważ prezydium wraz z Komitetem ściślejszym wyjeżdża do Brzuchowic na przedstawienie amatorskie dziatwy w kolonii Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Punkt zborny na dworcu o godz. 3 popoł.

—o—

Różne.

KARA ŚMIERCI NA PASKARZY W PARYŻU. Z St. Germain donoszą: W Paryżu odbyło się zgromadzenie Ligi konsumentów, złożone z przeszło 1000 osób, które uchwaliło jednomyślnie, że należy domagać się wprowadzenia kary śmierci na paskarzy.

BUDOWA KOLEI PRZESAHARĘ. Z Paryża donoszą: W kołach fachowych rozstrząsany jest projekt budowy kolei przez Saharę, która wychodząc z Algieru, Oranu i Philippeville, ma przecinać wyłącznie terytorium francuskie. Długość projektowanej linii kolejowej wynosi 2722 km., budowa potrwa 4 lata, koszt obliczają na 500 milionów franków.

—o—

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ. W piątek dnia 22 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu Rynek 8 odbędzie się posiedzenie Rady Robotniczej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Prezydium:

Sekretariat.

Skarbnik.

Prasa.

2) Sprawozdanie referentów:

Oświata.

Organizacja.

3) Sprawozdanie Klubu radnych gminnych.

W posiedzeniu mogą wziąć udział wyłącznie członkowie Rady.

Wzywamy wszystkich członków do udziału w posiedzeniu ze względu na wagę spraw, na porządku będących.

Za prezydium:

Hausner.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ“. Sekcyjsz yd. zawiadamia, że dzieci, zgłoszone na kolonie do Rabki, mają się jawnie we czwartek dnia 21 bm. o godz. 4-tej po południu w biurze Komitetu przy ul. Kałmierzowskiej 20. Tamże przyjmuje się dodatkowe zgłoszenia do tej kolonii.

POSIEDZENIE Mężów zaufania do konsumentów kolejowych odbędzie się we czwartek dnia 21 sierpnia o godz. 11 przed południem w lokalu Koła przy ul. Gródeckiej 1. 69. Sprawa bardzo ważna!

ZGROMADZENIE MAJSTRÓW SZEWSKICH odbędzie się dnia 24 sierpnia b. r. o godz. 9 m. 30 przed południem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Skarbowski 1. 16, I. p.

POUFNE ZEBRANIE ELEKTROMONTERÓW odbędzie się w piątek dnia 22 sierpnia. Sprawy ważne. Jawcie się liczyć. — Tokarski.

„GAZETY MUZYCZNEJ“ Nr. 21/22 z 15 bm wyszedł i zawiera: M. Sołtysa: „O nauce śpiewu w szkołach“; dr. J. Reissa: „J. N. Hummel w Warszawie w r. 1828“; Listy z Wiednia i Krakowa: Taryfę minimalną za nauczanie muzyki. Z Warszawy: Związku muzyków; Z opery; Wiadomości z kraju i z zagranicy.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH. Dnia 21 i 22 września b. r. obradować będzie w Krakowie Walne Zgromadzenie Delegatów wszystkich Związków Zawodowych urzędników prywatnych, działających na terenie Małopolski i Śląska. Zgłoszenia Delegatów przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Związku Urzędników i Urzędniczek Prywatnych, ul. Sławkowska 1. 6, I. piętro Kraków.

Jak sobie Polskę c. k. starosta wyobraża?

Kałusz, 16. sierpnia.

Zniszczony i spalony Kałusz przez kilka inwazyi — wymaga nader starannej opieki od władz tutejszych, aby choć w części ulżyć mieszkańcom w ich ciężkim żywocie. Tymczasem jakkolwiek opieką poszczycić się nie możemy, a władze polityczne pierwszej instancji — starostwo — tylko stoi na zawadzie normalnemu rozwojowi miasta jak również organizacyom, pozostającym w celu obrony swych praw.

Starostwo — a prawa obywatelskie.

Mam tu na myśli przedstawiciela władzy — kierownika starostwa p. nadkomisarza Padlewskiego. To stary ck. austriacki urzędnik z polskim orzelkiem przy kłapie surduta. On to przecie zabronił robotnikom salinarnym urządzić zgromadzenie zawodowe — gdyż w programie zebrania był punkt „prasa partyjna i zawodowa“ — a to jak twierdzi p. nadkomisarz, pachnie „bolszewizmem“ — ciekawym czy „bolszewizmem“ też grozili ziemieślnicy, którzy chcieli się zebrać w sprawie kooperatywy dnia 3 sierpnia, a którym zezwolenia na zebranie się odmówiło starostwo (trzeba być istotnie ostatnim błaznem, albo obrońcą paskarzy — Przypisek Redakcyi) — czy „bolszewizmem“ nazywa się chęć zabezpieczenia robotników przed widmem głodu — gdyż kiedy chcieli jechać delegaci saliny do p. Gałęckiego do Lwowa wraz z delegatami salin z Bolechowa i Doliny, to im przepustek nie wydano(!). Raczej

głód jest złym doradcą

i dla tego dziwnym jest, iż na wszystkie deputacje w sprawie aprowizacyi, starostwo a z nim p. Zaworski (nadrada salinarny) są głusi. — Może chcą wywołać wilka z lasu, aby w walce z robotnikami zyskać nowy liść lauru do wieńca swych dawnych zasług — lecz uprzedzamy, mogą się łatwo przeliczyć. Na szczęście czasy się bardzo zmieniały.

System wydawania przepustek

również nie pomaga dla rozwoju handlu czy jakiegokolwiek ruchu w mieście. Przepustki wydaje się dwa razy na tydzień, trudno się dopchać i trzeba używać znajomości dwu urzędników wydających przepustki aby je otrzymać — to tylko robi przekupstwo uprawnionym. Warto tu nadmienić, że i u nas za świadectwo nigdy nie sprawdzono czystości u doktora trzeba płacić 10 koron — (mam kilka dowodów) co dla niezamożnych stanowi straszny wydatek — a cel jaki dla społeczeństwa?

Sprawa darów amerykańskich.

Chcemy tu jeszcze raz zapytać starostwo, czy by właśnie teraz nie było na czasie wydać zgłoszonym dzieciom przysłane im z Ameryki prowianty — czy tak trudno starostwu zwołać komisję która się miała zająć przysłaniami jeszcze w końcu czerwca prowiantami. Prawda, że to ciężka komisja, to sami dyrektorowie, inspektorowie i nadradcy — nikogo z bardziej interesowanych tam niema, a może właśnie w interesie tych panów z komisji jest, żeby prowiant leżący w starostwie myszy zjadły.

Czy długo jeszcze Kałusz będzie cierpieć z winy pana kierownika starostwa, który jak z przytoczonego faktu widać, wcale o interesy żadnej sfery ludności nie dba — a o czyje interesy p. kierownik się ubiega, będziemy się starali w przyszłej korespondencji czytelnikom dowieść.

Wakacje dziatwy lwowskiej.

Posiedzenie Komitetu „Dzieci na wieś“, — Kiedy nastąpi powrót dziatwy?

W dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś“ pod przewodnictwem prez. B. Lewickiego przy udziale szefa sekcji Ministerstwa pracy i opieki społ. dra Serkowskiego i delegata Minist. zdrowia dra Serbeńskiego.

Przewodniczący podał do wiadomości, że będąc w Warszawie, wręczył sprawozdanie z kolonii i półkolonii Ministerstwu zdrowia, Min. pracy i opieki społ., oraz Centr. Komitetowi pomocy dzieciom. Sprawozdanie to zostało przetłumaczone na język angielski i wręczone amerykańskiemu komisarzowi żywnościowemu Hooverowi.

Prezes powitał serdecznie dra Serkowskiego, który ma odbyć lustrację kolonii i półkolonii. Mówca zaznaczył przytem, że ogólnie stwierdzono zadowalające prowadzenie kolonii i wprost wzorową organizację półkolonii, oraz zdał sprawę z powitania gościa amerykańskiego przez dziatwę lwowską.

Dyr. Probulski w zastępstwie dyr. Szczurkiewicza zdał sprawę z dostawy maki i węgla dla kolonii.

Uchwalono także, że powrót kolonii rozpocznie się 28 sierpnia, półkolonie zaś będą zamknięte 27 b. m. Do każdego centrum kolonii wyjedzie delegat Komitetu w celu ułatwienia powrotu. Postanowiono odnieść się do Ministerstwa kolei o wydanie okólnika do naczelników stacji, by dziatwie nie utrudniano podróży powrotnej.

W następną sobotę 23 b. m. posiedzenie nie

TEATR STYLÓWY

„CHIMERA“

Lwów, ulica Akademicka liczba 8

Olaf Fönns

znakomity duński artysta w sensacyjnym arcydziele filmowym w 5 częściach

PONADTO INNE OBRAZY.

Od wtorku dnia 19-go sierpnia i w dni następne.

KOMEDYANT

Ze sportu.

„Pogoń“ stryjska — „Pogoń I A“ 0:14 (0:4).

„Pogoń I A“ po zawodach rozegranych w Warszawie i Krakowie znajduje się obecnie w doskonałej formie, skutkiem czego jej zwycięstwo nad wczorajszym przeciwnikiem w tym mniej więcej stosunku było przewidywane.

Przebieg gry, zwłaszcza w pierwszej połowie nie był zbyt zajmujący, gdyż „Pogoń I A“ górowała nad przeciwnikiem techniką i kombinacją, podczas gdy „Pogoń“ stryjska ograniczyła się jedynie do obrony i to niezbyt dobrej (bramkarz fatalny) a wszyscy gracze zgromadzili się pod bramką, tak iż piłkę musiano siłą przepychać. Do połowy wynik 4:0.

Dopiero w drugiej połowie gry „Pogoń I A“, chcąc mieć wolne pole pod bramką przeciwnika, użyła starego i wypróbowanego sposobu, odciągania przeciwnika na swe pole, co się jej też udało; w ten sposób „Pogoń I A“ mając więcej wolnego miejsca, mogła rozwinąć ładne kombinacje, szczególnie zmiany między Wackiem a Garbieniem, które zostały uwiecznione aż 10 gołami. Obaj obrońcy „Pogoni“ stryjskiej, wspomagani przez pomoc, mimo olbrzymich wysiłków, nie byli w stanie podjąć napadowi „Pogoni“ lwowskiej.

Z uzyskanych goali przypada na Garbienia 6, Wacka 5, Dobrzańskiego 2, a jednego sobie sam zrobił prawy obrońca.

Z „Pogoni“ stryjskiej wyróżniali się: obaj obrońcy, środek napadu i prawe skrzydło.

W „Pogoni“ lwowskiej wszyscy grali bez zarzutu.

Sędziował energicznie a dobrze p. Hipp.

„Sparta—Pogoń I B“ 0:6 (0:4). Przed tymi zawodami odbył się match między „Spartą“ a „Pogonią I B“, który przyniósł tej ostatniej zupełnie niespodziewane zwycięstwo. Nie można tego nazwać ściśle matchem, raczej uważać to należy za match-trenning, albowiem „Sparta“ wystąpiła w piątek poraz pierwszy, po reorganizacji, przeprowadzonej dzięki inicjatywie i niezmordowanej pracy p. Pawłowskiego, dość fatalnie, mianowicie w ostatniej chwili czterech do brych graczy zawiodło, a tych musiano zastąpić graczami z rezerwy, co całą drużynę uczyniło niezdolną do planowej gry. Gra „Sparty“ ograniczyła się jedynie do obrony, albowiem napad, nie mając spójności, jakkolwiek miał wiele okazji, nie był w stanie nic zrobić. Obrona również nie dopisała, a w szczególności bramkarz, który będąc zupełnie niedysponowany, jedynie z konieczności stanął na bramce. I właściwie można powiedzieć, że match przegrał bramkarz (bez swojej winy).

„Pogoń I B“ przedstawia się wcale dobrze a w szczególności środkowa trójka napadu (Tarczyński—Bacz—Birnbach), która jest godną następczynią środkowej trójki z „Pogoni I A“. Skrzydła są już o wiele słabsze, a zwłaszcza lewe, jak również prawa pomoc i prawy obrońca. Mimo pewnych jeszcze niedomagań, drużyna ma przed sobą świetną przyszłość.

Z uzyskanych goali przypada na Bacza 3, Tarczyńskiego 2 i na Birnbacha jeden.

Sędziował jak i na drugich zawodach p. Hipp. „Sparta—Pogoń I A“ 1:6 (0:4). W niedzielę wystąpiła „Sparta“ poraz drugi, tym razem w pełnym w swym składzie, mając w napadzie dobrą trójkę: Poznański—Karasiński—Wadas. W drugiej połowie na środku grał Trolka, Karasiński zaś przeszedł do obrony.

Ze gra „Sparty“ nie była podobną do jej gry piątkowej, świadczy najlepiej wynik, prócz tego wiele wspaniałych momentów, a także tempo gry. „Sparta“ w takim składzie przy sumiennym treningu, może jeszcze w tym sezonie „wrócić“ do swego przedwojennego poziomu gry.

Przebieg gry był dość interesujący, a to skutkiem dobrego tempa; piłka przenosiła się z pola na pole i dopiero w 12 m. wskutek przewinienia backa „Sparty“, dyktuje sędzia rzut karny dla „Pogoni“, z którego Gulicz strzela pierwszego gola. „Sparta“ stara się zrewanżować,

ale obrona z bramkarzem p. Sterbą, który stanął na bramce po dziesięcioletniej przerwie w grze, w zastępstwie zdyskwalifikowanego na 3 tygodni bramkarza Goldstauba (Golda), nie daje ani raz piłce ugrzeznąć w siatce. „Pogoń“ natomiast uzyskuje jeszcze 3 punkty, a to przez Chrypiaka, Wacka i Garbienia.

W drugiej połowie przez pierwszych 15 m. przewaga po stronie „Sparty“, która też uzyskuje przez Wadasa pierwszego i ostatniego dla siebie gola. „Pogoń“ odbiera „Spartę“ piłkę z powrotem i utrzymuje się na jej polu aż do końca gry, uzyskując jeszcze 2 punkty przez Wacka.

W „Spartę“ wybijali się: Romaniszyn w obronie, w pomocy Terlecki, a w napadzie Poznański i Wadas. Na bramce wskutek choroby

bramkarza „Sparty“ p. Baziuka“ grał Kuchar z „Pogoni I B“.

W „Pogoni“ jeszcze pomoc za dużo „driblowała“, na ogół jednak drużyna spełniła swe zadanie.

Sędziował poprawnie p. Łoziński.

H. B.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczę specjalista dr. **FRISCH**, ulica **Walcowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Sykstuska 1. 19 Maks Glaserman**

H. Mandl, Sykstuska 14 kupuje złoto, srebro i platynę po najwyższych cenach. Przyjmuje roboty zegarmistrzowskie złotnicze — wykonuje szybko i starannie. 553—5

Gatrowego, który także piły ostrzy, poszukuje do tartaku w Skniłowie Michał Better, Lwów, Lenartowicza 23. Zgłoszenia od 6-tej wieczór.

Dachówki Kołomyjskie w większej ilości ma do zbycia **Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów** ul. Kleparowskie 18

Duża kasa ogniotrwała i dwie wagi dzieńne okazują do sprzedania. Wiadomość ul. Kasztelańska 11a, II p. drzwi nr. 11

Szewskiego przykrawacza na dobrych warunkach przyjmie zaraz — Sales, 3-go Maja 17.

Stenografii polskiej według najnowszego systemu udzielam po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod „Stenografia“ do „Dziennika Ludowego“ za kwitem.

Poszukuję pokój kuchnię, solidne bezdzietne małżeństwo, obojętne w której dzielnicy czy peryferii miasta. Zgłoszenia do adm. pod „sierżant Wojsk. Pol.“

TABLICZKI mosiężne ręcznie grawirowane na drzwi wykonuje — — — po najtańszych cenach

rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

Pianistka znakomicie grająca do tancu poleca się Potockiego 11a, II p.

Pracownia bielizny i pończoch, Kopernika 12, za bramą.

OBUWIE

damskie, męskie, dziecięce, lakierki, białe, aksamitne, luksusowe i zwykłe po cenach umiarkowanych. **TRWAŁE**

Wielki wybór. — Sprzedaż także hurtownie. **ELEGANCKIE.**

LEON TEODOR SKRZYPER.

Nowy magazyn obuwia w Pasażu Mikolascha.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier**, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—5
Lwów, Rynek 41, I. p.

DRUKI I STAMPILIE
— WYKONUJE —
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI
IFRIEDMANA
Lwów
ul. SYKSTUSKA 1. 4

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
— oraz METALOWE —
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
— ZAKŁAD — **D. WEISS** — I FABRYKA
RYTOWNICZY — — — PIECZĘCI
LWÓW **SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.**

NOWOŚCI DLA PANI!
Bluzki markietowe w wielkim wyborze o 50% taniej — Pończochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38. Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcyja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

DENTYSTA
Dr. Jakób Owiński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21

Marek Feuerstein
Skład maszyn rolniczych i przem.
Spółka z ogr. por.
we Lwowie, ul. Grodecka 1. 59.
poleca i dostarcza pojedynczo i hurtownie:
Centryfugi szwedzkie, maszyny do szycia —
MASZYNY ROLNICZE, jakoto: Plugi, plużki do kartofli, brony, sieczkarnie, młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, śrutowniki, buraczarki, pa y druciane i perclane, oliwy do maszyn, narzędzia kowalskie, pompy studienne i budowlane etc.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

SZYBKO i STARANNIE

wykonuje wszelkie druki bankowe, kupieckie, przemysłowe gminne i t. p.
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.